№ 220. Dnia 2 października. NIEDZIELA. Dnia 20 września (2 października) 1892 r. Rok IX.

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznie . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . „ 3.
Kwartalnie . . . „ 1 k. 50.
Miesięcznie . . . — „ 50.

W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE.
Rocznie . . . . . rs. 8
Półrocznie . . . „ 4
Kwartalnie . . . „ 2

Prenumeratę na „Dziennik łódzki“ w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera, przy ulicy Senatorskiej Nr. 26. Tamże nabywać można pojedyncze numery „Dziennika.“

Cena pojedynczego numeru 5 kop.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem wraźnie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Nekrologi: za każdy wiersz 10 kop.

Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.

Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowe po rs. 2 miesięcznie.

Od należności przewyższającej 10 rubli ustępstwo dodatkowe ogólne 5 proc.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 9 (514 C).
Adres telegraficzny:
„DZIENNIK.“ ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracyi „Dziennika“ oraz w biurze ogłoszeń Rajchmana i Freudlera w Warszawie.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

KALENDARZYK.

Dziś: N. M. P. Różańcowej.
Jutro: Kandyda i Ewalda MM.
Wschód słońca o godz. 6 m. 1. Zachód o godz. 5 m. 37.
Długość dnia godz. 11 m. 36. Ubyło dnia godz. 5 m. 7.

Numer następny wyjdzie we wtorek.

Popieranie przemysłu włościańskiego.

Ogłoszono dane urzędowe z działalności ministeryum dóbr państwa nad udoskonaleniem i rozwojem drobnego przemysłu włościańskiego. Na cele wymienione do rozporządzenia ministeryum było asygnowanych w latach 1888—90 po rs. 35,000 rocznie, w r. 1881 rs. 40,000, a na lata 1892—94 po rs. 60,000 rocznie. Celem zbadania potrzeb przemysłu włościańskiego, ministeryum dóbr państwa w latach ostatnich delegowało specyalistów do rozmaitych okręgów przemysłu włościańskiego. Badania te i sprawozdania delegatów służą za podstawę działalności ministeryum, wszystkie ich wnioski, wraz z prośbami rozmaitych instytucyj w tym przedmiocie, są rozpatrywane na specyalnych naradach pod przewodnictwem towarzysza ministra, a uchwały powzięte na tych naradach, po zatwierdzeniu przez ministra, wprowadzają się w wykonanie.

Do środków, zastosowanych przez ministeryum od roku 1888, kiedy oddano mu w opiekę, przemysł włościański, należy popieranie instytucyj i osób prywatnych w zakładaniu szkół, zakładów i warsztatów dla udoskonalenia przemysłu włościańskiego. Ministeryum opiekowało się 8 szkołami i warsztatami naukowemi w rozmaitych miejscowościach, wydając im wsparcia w sumie od 250—3,000 rubli rocznie. Celem obeznania publiczności z wyrobami przemysłu włościańskiego, w Solnem Miasteczku w Petersburgu powstaje muzeum tych wyrobów, przy którem pracuje artysta, przygotowujący rysunki dla niektórych gałęzi przemysłu włościańskiego. Jednocześnie ministeryum zwróciło uwagę na rozwinięcie prowincyonalnych muzeów i składów. Na urządzenie takiego muzeum w Riazaniu, przeznaczono subsydyum rs. 1,600; dla podtrzymania „wystawy handlowo-przemysłowej“ (stałego składu wyrobów przemysłu włościańskiego) w Wołogdzie wydano pożyczkę rs. 3,000 na lat 5; stała wystawa wyrobów przemysłu włościańskiego w Niższym Nowogrodzie otrzymała w latach 1891 i 1892 roczniepors. 1,500 zasiłku Na poparcie urządzenia oddziałów przemysłu włościańskiego na wystawach rolniczych i przemysłowych w latach 1888 — 91 wydatkowano do 7,500 rubli.

Począwszy od roku bieżącego na wystawach takich mają być wydawane przemysłowcom włościanom za lepsze wyroby, oprócz nagród honorowych i pieniężnych, także niezbędne dla nich udoskonalone narzędzia wytwórstwa.

Ulepszenia techniczne w niektórych gałęziach przemysłu włościańskiego ministeryum popierało specyalnemi środkami. Tak np. asygnowało rs. 2,000 na urządzenie we wsi Wołoczka, pow. syczewskiego, gub. smoleńskiej, naukowej garncarni, celem podniesienia do odpowiedniego poziomu technicznego przemysłu garncarskiego, bardzo rozpowszechnionego w tej miejscowości. We wsi Pawłowie, w guberni niższonowogrodzkiej, urządzono muzeum wzorów ulepszonych wyrobów metalowych i narzędzi do ich fabrykacyi. Celem poprawy interesów przemysłowo-włościańskiej arteli wotkińskiej, odczuwającej brak dobrze urządzonych warsztatów, ministeryum udzieliło jej pożyczki w sumie rs. 5,000. Na ulepszenia tych gałęzi gospodarsta włościańskiego, które wymagają znajomości rysunku technicznego, wezwano doświadczoną nauczycielkę, która w miarę potrzeby dojeżdżać będzie do okręgów rozmaitych.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Drogi żelazne.

× Naczelnikiem kancelaryi kolei terespolskiej, w miejsce ustępującego p. Masalskiego, mianowany p. Diekoński.

× Zarząd dróg żelaznych południowo-zachodnich zamierza zbudować drogę dojazdową od Białej-Cerkwi do Monastyryszcza. Droga ta przechodziłaby przez miejscowości, w których znajduje się wiele cukrowni.

× Zarząd towarzystwa drogi żelaznej griasko-carycyńskiej opracowuje obecnie nowy projekt budowy drogi żelaznej od miasteczka Dubowki do rzeki Donu.

Handel.

× W ostatnim dniu jarmarku na chmiel w Warszawie dowieziono 130 p. 6 f., a kilka partyj pozostało jeszcze nieprzeważonych. Ogółem więc z końcem dnia 29 z. m. przeważonych było 5,088 p. 19 f., podczas gdy z końcem jarmarku zeszłorocznego dowóz wynosił 5,266 p. 32 funty. Sprzedano 400 pudów, a ogółem od początku jarmarku 1,200 pudów, czyli 24% dowozu; na jarmarku zaś zeszłorocznym sprzedano wszystkiego tylko 800 pudów. Za gatunek I-szy niższe od zeszłorocznych, bo rs. 18 — 19 wobec rs. 24 za pud, lecz za gatunek II-gi wyższe, bo rs. 13 — 17, wobec rs. 10—14 za pud. Zarówno dowóz, mimo gorszego w tym roku urodzaju, dorównywający zeszłorocznemu, jak i sprzedaż znacznie większej ilości, świadczą, że jarmark rozwija się i budzi coraz szersze zainteresowanie.

× Wobec tego, że już upłynął termin traktatów handlowych Rosyi z państwami zachodnio-europejskiemi, ministeryum skarbu zażądało od konsulów generalnych w Szwecyi, Bawaryi, Włoszech i innych państwach, aby przedstawili niezwłocznie swe opinie o tych płodach i towarach ruskich, które mogą znaleźć zbyt na rynkach tych państw. Wiadomości te są niezbędne ze względu na to, że obecnie opracowywane są przepisy o przepuszczaniu towarów ze zwrotem akcyzy.

× W Odesie zawiązuje się francusko-ruskie towarzystwo akcyjne z kapitałem ½ miliona rubli, celem wywozu owiec żywych do Marsylii.

Pieniądze i kredyt.

× Nowa ustawa wekslowa, jak donosi „Russkaja żizń“, wprowadzona będzie wszędzie z wyjątkiem Królestwa Polskiego, w którem dotychczasowe przepisy zachowają swą prawomocność.

× Utworzona przed kilku miesiącami komisya specyalna dla opracowania reformy prowadzenia aktów w banku państwowym i kontroli nad jego operacyami ukończyła już swe zajęcia, a projekt przez nią wypracowany wniesiony będzie w tych dniach do rozpatrzenia kontrolera państwa i zarządzającego ministeryum skarbu.

× Kredyty na powiększenie inwentarza mają być wydawane wyłącznie przez instytucye ziemstwa, zaś kredytów na melioracye rolne udzielać mają tak dobrze instytucye rządowe, jakoteż i ziemstwa.

Poczty i telegrafy.

× Główny zarząd poczt i telegrafów donosi, iż przy urzędach pocztowych: Zabrów, w guberni łomżyńskiej i Nowobrzesk, w guberni kieleckiej, otwarto stacye telegraficzne, przyjmujące depesze wewnętrzne.

Przemysł.

× W dobrach ordynacyi Teplik i Sit-

---

24)

Carmen Silva.

Z dwóch światów.

(Przekład z niemieckiego).

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 219).

9 września.

Przerwano mi pisanie, a że miałam oczy spuchnięte od płaczu, nie opuszczano dzień cały, włócząc wszędzie, gwałtownie zabawiając. Dziś stałyśmy nad wodospadem, wśród huku i szumu wody zbliżyłam się do ciotki i szepnęłam: „Ciociu! Bruno Hallmuth jest moim narzeczonym!“ Schwyciła się poręczy, aby nie spaść z przestrachu; szum był tak gwałtowny, że odpowiedzi posłyszeć nie mogłam, lecz ja uczułam się znów tak silną, gotową do walki z rozhukaną falą i wybuchłam śmiechem. Biedna ciotka!

Pociągnęła mnie stamtąd i zaczęła wypytywać, a ja opowiedziałam wszystko, poczem uklęknęłam przed nią i z uśmiechniętą twarzą błagałam o przebaczenie za popełnione kłamstwo, padłam jej w końcu na szyję:

— Bądź mi wdzięczną, cioteczko, że nie niepokoiłam i nieobciążałam Twojego sumienia, lecz sama winę przejęłam! I przed ojcem nie potrzebujesz o niczem mówić, bo nic mi pomódz nie możesz, ja sama wszystko wywalczyć muszę! Nie chciałam się tylko żegnać z uczuciem, że oszukiwałam Cię ustawicznie, tembardziej, iż wkrótce i tak dowiedzieć się będziesz musiała. O ukrywaniu już teraz nie ma mowy. Przebacz mi, ciociu, nie gniewaj się i pomyśl, że kochałaś także niegdyś w życiu!

— Wyszłam za mąż, nigdy nie kochałam! — smutno odrzekła ciotka. — Chciałabym była kochać, a nigdy za mąż nie wychodzić. Dziecko! zadowolnij się wielką miłością i nie żądaj więcej, szczęścia nie zaznasz!

— Wolę z nim być nieszczęśliwą, aniżeli z innym szczęśliwą!

Wielką ulgę sprawiłam ciotce, mówiąc, że ojciec wie o tem, że to nie pod jej opieką się przytrafiło. Powiedziałam też, iż nie mam zamiaru wychodzić za mąż bez zezwolenia ojca, lecz wybłagam, wymęczę, zmuszę go do udzielenia mi tego pozwolenia.

— O, biada—westchnęła—dwa rauchensteinskie upory wystąpią do walki! Kto tu będzie *pot de terre*, a kto *pot de fer*? Dziecię! dziecię! to źle się skończy!

— Lecz, ciociu—odrzekłam, a cała wczorajsza trwoga opuściła mnie — jeżeli moja miłość, moje poczucie obowiązku i moje silne postanowienie w końcu nie zwyciężą, w takim razie nie zasługuję na szczęście! Zobaczysz, ciociu, ja zmuszę tych obu wrogów jeszcze do kochania się i prędzej listu odemnie nie otrzymasz, aż tego nie dokażę!

— W takim razie nigdy nie dostanę listu od ciebie!

— A jednak, ciociu, jestem winem rauchensteinskiem, na razie cierpkie i musujące, w końcu wszystkie męty na dno ściągnie, wszystko przetrawi i przemieni.

Ze smutkiem popatrzyła ciotka na mnie, poczem pogładziła ręką moje policzki.

— Jakże pałają! — zawołała.

— Tak, ciociu, muszą być teraz w ciągłem podnieceniu, bo inaczej ogarnie mnie znów trwoga, a straszna, dusząca i łamiąca moją wolę trwoga, której znieść już nie potrafię!

Pomyśl tylko, ja modlić się prawie nie umiem w takim stanie, a gdy się nie modlę, to myślę, że Bóg zsyła mi pierwszą karę za moją grzeszną miłość ziemską! Nie może ciągle w niebie przebywać! Przedstawiam sobie teraz niebo jak Raguzę, a dobrego Boga jak kurfürsta, o wspaniałej postaci i białych włosach, tak blizkiego i oddalonego zarazem! Dobry Bóg od mojego dzieciństwa nie zmienił się nigdy, bezcielesnym być nie chce! Brunonie! Brunonie! Gdybyż już było po wszystkiem!

Twoja Ulla.

Frankfurt nad Menem,
12 października 1863 r.

Brunonie! mój ojciec jest tutaj. Przyjechał mnie zabrać, popatrzył długą chwilę, w końcu rzekł: „Kwitnąca, jak róża. Dziękuję Ci, kochana bratowo, że wracasz mi dziecię zdrowe na ciele, a prawdopodobnie i na duszy.“ Oblałam się rumieńcem, a ciotka zbladła; ja patrzyłam mu prosto w oczy, ciotka unikała jego wzroku. „Tak, ojcze, jestem gruntownie zdrowa“ — powiedziałam śmiało. Ojciec odwrócił się, brwi marszcząc.

— Blado wyglądasz bratowo, czy Ci nie służyło szwajcarskie powietrze?

— O, przeciwnie, jestem tylko zmęczona drogą i nie tak młoda, jak Ulla.

Rozmowa toczyła się kulawo i każdy uczuł ulgę, gdyśmy się rozstali. Teraz słyszę kroki w pokoju ojca, i ledwie śmiem oddychać, aby nie wziął mnie na spowiedź, słysząc, że nie śpię. Cienkie drzwi nas tylko dzielą, a przepaść między nami, jak na *via mala!* Czy pamiętasz jeszcze, jak staliśmy tam razem, a ja rzekłam: „Chodź, skoczmy razem w tej chwili szczęścia!“ A Ty zapytałeś, czyśmy role zmienili, czy naraz stałam się pesymistką, niewierzącą w szczęście? Tegoż samego uczucia dziś doznaję; tylko żeś ty daleko, nie ma *via mala*, a straszna chwila, o której zapomnieć wtedy chciałam, tak blizko. Teraz ojciec ubiera się. Jakże ostre i prędkie są jego ruchy, jakby miał ręce ze stali, a nogi z żelaza. Jakie zrobił postanowienie? Bo zdecydował się na coś, wiem dobrze. O, dla czegoż utrudniamy tak sobie życie. Wiemy oboje, że żadne nie ustąpi. Wiemy o tem tak dobrze. Dla czegoż wszystko wyrównać się nie może przed tą godziną? Dla czegoż nie idę doń i klęcząc nie wyznam wszystkiego, dla czego serca mu nie rozmiękczę? Dla czego moje wciąż twardnieje od chwili, gdym mu w oczy spojrzała? Gryzę wargi, zaciskam pięści, a oczy mam suche, jakbym płakać nie potrafiła i wciąż powtarzam: „Chcę tego, chcę ojcze!“ A żadne łagodne słowo na myśl mi nie przychodzi. Brunonie, tylko wobec Ciebie będę łagodną. Tylko przy Tobie nie pomyślę „Ja chcę!“ Tylko przy Tobie serce moje będzie tak miękkie, jak wtedy, gdy myślę o matce. Teraz znów chodzi, już po północy. Czyż tak oboje przy sobie czuwać będziemy noc całą? On wie, co myślę i układa sobie, jak mnie zmiażdżyć. Brunonie, co on powie? Wolałabym, żeby mnie wybił. Brunonie, czuję, jakby mnie wrzucano do rozpalonego pieca, którego płomienie już teraz pożerają mi twarz i piersi.

Ulla.

Berlin. Hotel du Nord,
11 października 1863 r.

Moja Ullo!

Rozmawiałem z Twoim ojcem. Nie przestraszaj się, przecież widzisz, iż żyjemy oboje; on był tak grzecznym, jak przystało na księcia, kiedy chce pokazać wzgardę, a ja zachowywałem się odpowiednio do mego położenia. Kiedyśmy się rozstali, a nawet już w Raguzie w miłosnym szale, Ty cudowny dzieciaku, nie opuszczało mnie przykre poczucie, żem niegodziwiec. Nie, nie chcę nic uzyskać przez protekcye kobiet lub podstępem, nawet jednego Twego włoska.

Niecierpliwisz się, chcesz wiedzieć, jak było, poczekaj tylko, tak mnie wytrząsł ten szumiący parowóz, żem znowu odzyskał spokój; dla czego nie napisałem Ci już z Frankfurta, nie, wtedy zgoła nic bym Ci nie napisał. Bo widzisz, Ty jesteś przecież jego dzieckiem, a ja go nienawidzę, nienawidzę cały jego ród i będę nienawidził do tysiącznego potomka. Jednakże po co?

Ullo! teraz zdaje mi się, że Cię kocham jeszcze więcej, gdyż miłość moja drażni go więcej, niżeli wszystko inne. Gdybym tylko mógł rozdzielić Was nazawsze. Lecz nie mogę. Gdy we śnie przyciągam Cię do siebie, przyjmujesz twarz Twego Ojca, wtenczas zgrzytam z nienawiści. Nazwiesz to niskiem uczuciem? Może winienem się melancholicznie uśmiechać. Toby było „dystyngowanie“.

kowce znajdują się dwie cukrownie, będące własnością towarzystw akcyjnych. Gmachy są własnością ordynacyi, maszyny zaś należą do pomienionych towarzystw. Obecny ordynat, hr. Potocki, współspadkobierca fortuny po ś. p. hr. Augustowej Potockiej, jak donosi „Kuryer warszawski", wypowiedział rzeczonym towarzystwom komorne, oświadczając, iż zamierza cukrownie sam na siebie prowadzić. W tym celu bawił niedawno w Warszawie plenipotent ordynacyi i traktował z fabryką Szoltzego i Rephana o dostawę nowych maszyn oraz o całkowite umontowanie dwóch cukrowni.

Radcy handlowemu K. Warguminowi i kandydatowi praw N. Warguninowi, dozwolono założyć towarzystwo akcyjne pod nazwą „Towarzystwo newskiej fabryki chemicznej". Kapitał zakładowy wynosi pół miliona rubli, podzielonych na 500 akcyj, każda po 1,000 rubli.

× Minister dóbr państwa zatwierdził ustawę charkowskiego towarzystwa rybołówstwa i hodowli ryb.

Telefony.

× Wczoraj oddano do użytku publicznego linię telefoniczną między Wiedniem, Gracem i Tryestem.

Z MIASTA.

W ochronce dla ubogich dzieci, przy ulicy Północnej pod Nr 23, jak donosiliśmy już przed kilku dniami, odbędzie się dziś, w trzecią rocznicę jej otwarcia, wizyta generalna, na której odczytane będzie sprawozdanie roczne z obrotu funduszów i działalności komitetu, dzieci zaś egzaminowane będą z nauki religii, śpiewu i gimnastyki. Komitet uprasza panie opiekunki, aby raczyły zebrać się jaknajliczniej o godzinie pół do czwartej.

Sekcya techniczna. Proszeni jesteśmy o przypomnienie, że w dniu dzisiejszym o godzinie 4-tej po południu w lokalu sekcyi technicznej tutejszego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu odbędzie się, pierwsze po feryach, październikowe posiedzenie członków. Na porządku dziennym znajdują się sprawy niecierpiące zwłoki, wobec czego pożądanym jest jaknajliczniejszy udział członków. Na posiedzeniu tem budowniczy p. Łuba z Warszawy będzie miał odczyt.

Zmarł onegdaj w Piotrkowie inżynier gubernialny, s. p. Jan Żychowicz. Wczoraj odbył się pogrzeb.

W Helenowie, jeżeli pogoda dopisze, spodziewać się dziś należy wielkiego napływu publiczności, która zawsze popiera chętnie wszelkie przedsięwzięcia w celach dobroczynnych podejmowane. Na korzyść straży ogniowej ochotniczej urządzony dziś będzie koncert podwójny, wieczorem ogród oświetlony będzie elektrycznością i ogniami bengalskiemi, a na zakończenie p. Diering spali wspaniałe ognie sztuczne.

Chrabąszcze. Jesień tegoroczna sprowadza nam ciągle niespodzianki. Drzewa kwitną poraz wtóry, maliny wydały drugi owoc, a wreszcie pojawiły się chrabąszcze. Owady te zwykle ukazują się u nas na wiosnę, najczęściej dopiero przy końcu maja i, przeżywszy 2—3 miesiące, podczas których składają niezliczoną ilość jajek, giną prawie zupełnie. W tym roku chrabąszczów o zwykłej porze prawie wcale nie było, z czego bardzo byli zadowoleni ogrodnicy, gdyż, jak wiadomo, owady te niemiłosiernie niszczą drzewa, objadając je z liści. Wczoraj oglądaliśmy kilka sztuk chrabąszczów, zdjętych z drzew w ogrodzie p. Keiserbrechta w Radogoszczu pod Łodzią.

P. o. policmajstra m. Łodzi polecił rozlepić we wszystkich sklepach z chlebem i bułkami, oraz we wszystkich jatkach w mieście, taryfę cen tych artykułów, ułożoną przez magistrat tutejszy. Polecono przytem, ażeby piekarze i rzeźnicy tutejsi trzymali się ściśle cen wskazanych w taryfie. W razie zauważenia nadużycia winni będą pociągani do surowej odpowiedzialności.

Konserwy jarzynowe. Firma W. Sidorenko zamierza otworzyć w mieście naszem agenturę, celem sprzedaży konserwów jarzynowych z zakładów swych na wielką skalę urządzonych w Charkowie. Konserwy wysyłane są w słoikach szklanych.

Ruch ludności w guberni piotrkowskiej. Według danych urzędowych, gubernia piotrkowska, z dniem 13 m stycznia 1892 roku, liczyła ludności stałej 1,048,623 osób i niestałej 197,431, czyli ogółem 1,246,054, nie licząc konsystującego wojska.

Ludność stała składała się z 513,685 mężczyzn i 534,938 kobiet. W miastach liczba kobiet przewyższała liczbę mężczyzn o 6,690, we wsiach zaś i osadach o 14,563.

Podług wyznań, ludność stałą, składało: 1,789 prawosławnych, 793,415 katolików, 125,321 ewangelików i 128,098 żydów; podług stanów: 6,010 szlachty, 282,879 mieszczan, 755,858 włościan i 3,876 posiadających rangi.

Liczbą mieszkańców w miastach była następująca: w Łodzi 143,933 (w tej liczbie ludności niestałej 74,810), w Częstochowie 29,603 (niestałej 6,788), w Piotrkowie 28,570 (niestałej 6,077), w Tomaszowie 19,012 (niestałej 7,038), w Pabianicach 17,799 (niestałej 5,096), w Zgierzu 17,743 (niestałej 3,177), w Będzinie 13,534 (niestałej 5,022), w Noworadomsku 11,090 (niestałej 1,115), w Brzezinach 8,177 (niestałej 214), w Rawie 7,278 (niestałej 391) i w Łasku 5,901 (niestałej 78) — ogółem 302,640 (niestałej 109,806).

Ludność w powiatach, t. j. w osadach i wsiach wyniosła: w powiecie będzińskim 172,382 (w tej liczbie ludności niestałej 40,757), w powiecie piotrkowskim 144,303 (niestałej 7,021), w pow. noworadomskim 131,178 (niestałej 4,929), w pow. częstochowskim 122,316 (niestałej 5,917), w pow. łódzkim 116,131 (niestałej 16,549), w pow. łaskim 100,253 (niestałej 1,297), w pow. brzezińskim 82,541 (niestałej 5,270) i w rawskim 74,310 (niestałej 5,883 — ogółem 943,414 (niestałej 87,625).

Wszystkich cudzoziemców było w guberni 31,816; w porównaniu z rokiem poprzednim wyżej o 1,373.

W ciągu roku 1891 zawarto małżeństw w miastach 2,831, we wsiach i osadach 6,987, ogółem 9,818, co w stosunku do ogólnej liczby ludności wynosi 0,78%.

Urodziło się w miastach 11,970 (chłopców 6,384 i dziewcząt 5,586), we wsiach i osadach 39,421 (chłopców 19,402 i dziewcząt 20,019), ogółem 51,391, z czego przypada na dzieci nieprawe: w miastach 769 (chłopców 386 i dziewcząt 383), we wsiach i osadach 1,353 (chłopców 535 i dziewcząt 818) — ogółem 2,122. Najwięcej dzieci nieprawych urodziło się w powiecie rawskim (524), w Łodzi (471) i w pow. łódzkim (178); najmniej w Łasku (tylko jedno). Nieprawe urodzenia stanowiły 4.12% wszystkich urodzeń w guberni i zdarzały się częściej niż w 1890 roku, w którym było ich 3,70%.

Zmarło w ciągu roku sprawozdawczego 13,455 mężczyzn i 13,141 kobiet, razem 26,596 dusz, mniej niż w 1890 r. o 971.

W ciągu roku 1891 ludność guberni powiększyła się ogółem o 45,857 osób, a mianowicie z przyrostu naturalnego o 34,419 i z przesiedlenia o 11,438.

Tyfus. W osadzie Rzgów, w powiecie łódzkim, zachorowało przed kilku dniami 7 osób na tyfus. Zawiadomiona o tem władza powiatowa delegowała lekarza powiatowego, celem przedsięwzięcia środków przeciw szerzeniu się choroby.

Ospa. W tych dniach, na folwarku Stoki w powiecie łódzkim, zachorowały 4 dorosłe osoby na ospę naturalną. Celem zapobieżenia szerzeniu się choroby, delegowano lekarza powiatowego.

W antykwarniach tutejszych, przy skupywaniu używanych książek szkolnych i innych przedmiotów, służących do użytku szkolnego, dzieją się liczne nadużycia, o czem dochodzą nas wiadomości z wielu stron. Szczególniej teraz, z rozpoczęciem roku szkolnego, wyzysk antykwaryuszów zbiera plon najobfitszy. Wobec tego przypominany, że, według obowiązujących przepisów, antykwarniom niewolno nabywać książek, ani też żadnych innych przyborów szkolnych od uczniów bez pozwolenia rodziców lub opiekunów, którzy mają prawo żądać od antykwaryusza zwrotu nieprawnie nabytego przedmiotu i pociągnąć do odpowiedzialności niesumiennego nabywcę.

Kary za nieporządek. Sędzia pokoju 6-go rewiru m. Łodzi w zastępstwie sędziego pokoju 3-go rewiru osądził i skazał za nieporządek w dziedzińcach następujących właścicieli domów: 1) pod № 320 przy ulicy Konstantynowskiej, Szymona Sachsa, na miesiąc aresztu; 2) pod № 143 przy ulicy Zgierskiej, Kazimierza Stachlewskiego, na 50 rs. kary i 3) pod № 141 przy ulicy Zgierskiej, Józefa Lipowskiego, na 35 rs. kary. Nadto pierwszych dwóch właścicieli domów zobowiązał oczyścić podwórza w ciągu doby.

Zatrzymane konie. W tych dniach, we wsi Rokicie-Stare, włościanie: Wilhelm Schreter i Antoni Czech, zatrzymali na swoich gruntach dwa konie niewiadomego właściciela. Konie znajdują się w urzędzie gminy Brus.

Wypadek. Onegdaj, w mieszkaniu p. Libickiego przy ulicy Zgierskiej, kilkuletnia jego córka, bawiąc się przy kuchni, przewróciła garnek z gorącą wodą. Ukrop poparzył jej plecy i ręce bardzo niebezpiecznie.

Kradzież. W nocy z czwartku na piątek, z mieszkania stolarza Karczmarskiego na Bałutach, skradziono różnych rzeczy na sumę rs. 20.

KRONIKA POWSZECHNA.

* Kwestya nowego podziału gmin w tych guberniach, gdzie znaczną część ludności stanowią koloniści zagraniczni, jest już zdecydowaną, jak donoszą „Nowosti". Koloniści zagraniczni, zakładając wielkie kolonie, tworzyli osobne gminy, niemieckie, czeskie, bułgarskie, bez elementu ruskiego. Wobec tego w guberniach: besarabskiej, podolskiej, wołyńskiej i taurycklej, postanowiono dokonać nowego podziału gmin.

* W sferach rządowych podniesiono kwestyę ustanowienia posad lekarzy handlowych, którzyby mieli nadzór nad dobrocią gatunku sprzedawanych materyałów spożywczych.

* Podczas bieżącej jesieni rozpocznie się eksploatacya wielkich obszarów torfowych w bagnach guberni ołonieckiej i wołogodzkiej, w celu zużytkowania torfu, jako apażu, i zamiany wyeksploatowanych obszarów na pola orne.

* W ministeryum komunikacyj opracowywany jest cały szereg środków, zmierzających do uporządkowania robót około ulepszenia i naprawy dróg szosowych i wodnych, oraz około ulepszenia urządzeń fortowych; w temże ministeryum podniesiono kwestyę obmyślenia sposobów zmniejszenia wydatków ogólnych na potrzeby okręgów komunikacyjnych.

* Inspektor lekarski szpitalów cywilnych m. Warszawy, prof. Czausow, nadesłał następujące zawiadomienie do gazety „Warszawskij dniewnik": „Wczoraj, 29-go września, o godzinie 10-ej rano dokonano sekcyi na zmarłej na azyatycką cholerę Karolinie Gadomskiej, lat 36. Jest to drugi wypadek zachorowania. Pierwszy był następujący: Jan Łysiak, przybyły z galarem Wisłą, przysłany był do szpitala Dzieciątka Jezus 24-go września, jako wypadek podejrzany. Dnia 26-go września chory zmarł. Sekcya, jako dowód śmierci, wykazała cholerę azyatycką. Według zebranych dotychczas wiadomości, chory, przed odstawieniem go do szpitala, cierpiał na rozstrój żołądka i kiszek (wymioty i biegunka), ale jak długo, niewiadomo; niewiadomo również, czy miał jaką styczność z zarażonemi miejscowościami, czy nie. Co się zaś tyczy Karoliny Gadomskiej, to odstawiono ją do zapasowego szpitala 26-go września. Mieszkała ona na Solcu pod № 53, pracowała w fabryce gazu i, według opowiadań, na tydzień przed odesłaniem do szpitala cierpiała na rozstrój żołądka i kiszek. Bardzo źle uczuła się wieczorem 26-go września po kolacyi, która składała się z baraniny z kapustą, po której piła surową wodę wiślaną (nieprzegotowaną). To już wypadek czysto miejscowy".

* Władze gubernialne w Królestwie Polskiem wydały rozporządzenie, aby właściciele zakładów fabrycznych zawiadamiali najbliższy urząd powiatowy lub gminny o każdym wypadnu choroby żołądkowej, zauważonej wśród robotników. W razie niestosowania się do rozporządzenia, fabrykanci będą pociągani do odpowiedzialności sądowej.

* O przebiegu epidemii w naszym kraju, podaje „Warszawskij dniewnik" następujące wiadomości: w pow. miechowskim, gub. kieleckiej, od 25-go września zaczęły pojawiać się wypadki zachorowania z oznakami cholery. Oznaki były następujące: biegunka, wymioty, dreszcze, upadek sił i śmierć po 15 do 48 godzin choroby. Na taką chorobę we wsi Górka-Stogniewska, w gm. Kowala, w trzech domach zachorowało 9 osób, a umarły 3; w Stogniewicach, w tejże gminie, w 2 domach zachorowały 2, umarła 1; w Gniazdowicach,

---

A więc słuchaj: Miałem się udać do Rauchenstein, i tak byłem tem przejęty, że rozstanie przyszło mi z łatwością. W Frankfurcie zostałem na noc i kiedy nazajutrz zchodziłem ze schodów, spostrzegłem na czarnej desce Twoje nazwisko. Ucieszyła mnie niewymownie podobna halucynacya. Twoje nazwisko jest tak piękne, że chętnie go słyszy taki, jak ja muzyk, nawet we własnych ustach; ani przez chwilę nie myślałem, aby Twoje nazwisko mogło być rzeczywiście tam wypisane. W godzinę później w palmowym ogrodzie ocuciłem się naraz przed Twym Ojcem. Nie wiem, kto się więcej przestraszył, może Muza, która widziała nas obu. Wyminąć mnie nie mógł, bo, jak wiesz, przejścia są tam wązkie.

— Co za miła niespodzianka ujrzeć tu pana—powiedział bezdźwięcznie.

— Wracam z Szwajcaryi—odpowiedziałem—z Raguzy, i byłem w drodze do zamku Rauchenstein.

Zbladł bardzo, a oczy jego wydały się jakby przymknięte; tak śmiałego człowieka nie spotkał pewnie jeszcze nigdy.

— Obawiam się tylko, czyby tam wpuszczono pana—odpowiedział, a głos jego stał się mocniejszym.

— Mam dobre rekomendacye, przytem Rauchenstein słynie z gościnności — odpowiedziałem z uśmiechem, lecz z jakim!

— Robi pewne wyjątki — odpowiedział Twój ojciec z takimże gorzkim żartem.

Chciał iść dalej, wybrałem złe miejsce, lecz przecież nie był to dobrowolny wybór.

— Czy nie mogę prosić Waszej Książęcej Mości o naznaczenie mi godziny rozmowy?

— Żałuję, lecz nie mam ani chwilki wolnej—odrzekł.

— Żałuję jeszcze więcej — odpowiedziałem i odszedłem na stronę.

Zostałem jeszcze z godzinę w palmowym ogrodzie, wilgotne gorąco przyprawiało mnie o zawrót głowy; co myślałem, niech Cię nie obchodzi, a i mnie już jest obojętne.

Gdy wróciłem do hotelu, czekał przed moimi drzwiami kamerdyner Twego ojca—znam tę liberyę, zazdrościłem jej często w Raguzie!—i prosił, abym odwiedził Jego Książęcą Mość. W pierwszej chwili chciałem odrzec „Nie", lecz pomyślałem o Tobie, a także, iż on żałował słów, wypowiedzianych w pierwszem podrażnieniu. Przytem wiedziałem—znasz moje poczucie honoru—żem bardzo podrażnił tego człowieka, a zresztą, każda forma, pod którą zbliżałem się do Ciebie, była mi dobrą.

Idąc przez korytarz, odczuwałem nawet jakąś zagadkową sympatyę dla księcia. „Ojciec Ulli, ojciec Ulli!" dźwięczało mi w uszach, „część jej samej!"

W oświetlonym trzema oknami pokoju było bardzo parno; nie wiem dlaczego wciąż rachowałem na te trzy okna, raz, dwa, trzy, aż wszedł książe. Potrzebowałem tylko spojrzeć na niego, aby się przekonać, że od chwili naszego spotkania rozdrażnił się jeszcze więcej.

— Proszę, usiądź pan—zaczął posępnie.

Opanował mnie znów tensam, co w palmowym ogrodzie, zimny cynizm i, stojąc, powiedziałem:

— Byłem w drodze do Rauchenstein, aby pana (powiedziałem pana, a nie książęcą mość) prosić o rękę jego córki. Księżniczka Ulla osądziła mnie godnym swojej sympatyi...

Przerwał mi, lecz nie gwałtownie, tylko nadzwyczaj zimno:

— Ja i cały mój dom jesteśmy panu wdzięczni za honor, który nam wyświadczasz.

Skłonił się, a ja, patrząc na niego uśmiechnięty, dorzuciłem:

— Cieszę się, że pan umiesz ocenić ten honor!

— Ale mam inne zamiary względem mojej córki, z których ani panu, ani nikomu, nie potrzebuję zdawać sprawy!

— Z pewnością, że nie! Również i ja znajduję się w podobnem położeniu, bo mam także zamiary względem pańskiej córki, z których nie potrzebuję nikomu zdawać sprawy.

— Czy też czasami nie jest inaczej?—zabrał głos, mistrzowsko nad sobą panując, tak, jakbyśmy rozprawiali o prawach narodów, zamieszkujących księżyc; lecz oczy błyszczały mu, a policzki drgały.—Jestem ojcem mojej córki, a pan jesteś obcym.

— W rzeczy samej, pan jesteś ojcem, jednakże ja jestem wybranym na męża przez pańską córkę.

Te twarde słowa podziałały jak piorun... Mój Boże, Ullo, przebacz mi, byłem prawdziwie dzikiem zwierzęciem. Pisząc te słowa, widzę dopiero czem byłem i czem być powinienem. On jest przecież twoim ojcem! Bogowie! Nie zasługuję, aby mnie zdeptała Twa zgrabna nóżka. Najukochańsza, uwielbiona, a przecież tak być musiało! Ciężyło nam obu zbyt dużo na sercu, a jesteśmy przecież tylko ludźmi. Lecz gdybym był i aniołem, nie mogłoby się lepiej skończyć, gdyż on mnie nigdy nie zrozumie, a ja go jeszcze mniej!

Ale Ty, słodka dziewojo, Ty, anielska kobieto, kształcie świetlany, Ty stoisz nad nas obu. Co ma być teraz? Mamże powrócić na *Via mala?* Tęsknię za zimnym, twardym kamieniem, aby się roztrzaskać na nim, jak roztrzaskało się me szczęście miłosne o skalisty Rauchenstein. Moje życie nie ma już żadnej wartości, wogóle miało tylko raz jedyny swą wartość, gdy zaczepiło o Twoje czarujące, złociste włosy.

Szumi tu gwar ludzki jak woda na skałach, a bezwładnym jest dźwięk jeden i drugi.

Twój zrozpaczony
Bruno.

Rauchenstein, 15 wrzesień 1863 r.

W nocy pisałam do mego Hernesa śmiertelnie zatrwożona, a rano list Twój był w mojem ręku. Serce bić mi przestało, a usta, czułam, że pobladły.

Jak miałam spotkać się z ojcem? Wyszedł już po śniadaniu, zostawiając polecenie, że przyjdzie po mnie gdy będzie czas do drogi. Nie przyszło więc do rozmowy. W wagonie wcisnął się do kąta, wyjął gazetę i słowa nie rzekł. Ja wyglądałam drugim oknem, połykając łzy, cisnące mi się do oczu. W powozie dopiero na drodze do Rauchenstein ojciec przemówił: „Za powrotem do domu idź zaraz zmień toaletę, bądź gotowa za dwie godziny. Oczekuję wizyty następcy tronu z W...heim, który pragnie Cię poznać i w tym celu zabawi u nas dni parę. Życzę sobie, abyś starała mu się podobać — czy zrozumiane?"

— Nie, ojcze, nie rozumiem jak możesz

gm. Klimontów, w 4 domach zachorowały 4, umarły 3; w Niegardowie, gm. Koniusza, w d. 27 i 28 września zachorowało po 1 osobie.

Warszawa.

W piątek odbyło się, po trzymiesięcznej przerwie, zebranie członków warszawskiego towarzystwa ogrodniczego, przy udziale z górą stu osób. Porządek dzienny poświęcony był prawie wyłącznie wystawie ogrodniczej w Łodzi. Sprawozdanie szczegółowe z wystawy łódzkiej odczytał p. Szanior. Oczekiwaniom inicyatorów pierwszy ten popis ogrodniczy na prowincyi nie odpowiedział, albowiem wystawa słabo była obesłaną. Wszystkich wystawców znalazło się tylko 71, ła wielu z nich po za konkursem. Jeden tylko dział roślin, dzięki udziałowi bogatych przemysłowców, posiadających wspaniałe cieplarnie, wypadł świetnie. Natomiast działy: owocarski i warzywniczy prawie nie miały wystawców, jestto rażący brak wystawy, która może otrzymać nazwę łódzko-warszawskiej, nigdy zaś reprezentującej ogrodnictwo całej guberni piotrkowskiej. Wszystkich nagród udzielono 52, a w konkluzyi sprawozdania zaznaczono, że pożytek z wystawy został o tyle osiągnięty, że Łódź zacznie kupować produkty ogrodnicze w Warszawie, a nie jak dotychczas za granicą. Strona finansowa wystawy tak się przedstawia: wydatkowano 6,523 rs., dochód wyniósł 5,892 rs., deficyt więc wynosi 631 rs. Wystawę zwiedziło 18,457 osób, najwięcej w ostatnim dniu, bo 5,925. Kiedy przewodniczący postawił wniosek o zatwierdzenie sprawozdania, nad którem otworzył dyskusyę, zabrał głos p. Dawid Rosenblum. Mówca wyraził uznanie dla zarządu i komitetu, oraz proponował, aby podziękowano prezesowi, p. Wizbekowi, za poniesione trudy. Wniosek ten, poparty co do udzielenia doraźnego absolutoryum przez p. Eryka Jachowicza, jednomyślnie przyjęto.

W uniwersytecie warszawskim za konkursowe rozprawy, napisane na zadane tematy w roku bieżącym, otrzymali nagrody: 1) student 3-go kursu wydziału prawnego, p. Paweł Górski, za rozprawę na temat „Jan Gawiński i jego wiersze“—medal złoty; 2) student 3-go kursu wydziału prawnego, p. Zdzisław Korsak, za rozprawę na tenże temat—medal srebrny; 3) student 4-go kursu wydziału lekarskiego, p. Jerzy Bruner, za rozprawę na temat „Nervus vagus u Ichthyopsida“—medal srebrny; 4) p. Teodor Szak, który ukończył w roku zeszłym oddział przyrodniczy z prawem na stopień kandydata, za rozprawę na tenże temat—odezwę honorową; 5) p. Jan Ingienicki, który w r. z. ukończył także oddział przyrodniczy z prawem na stopień kandydata, za rozprawę na temat „Morfologiczne i systematyczne znaczenie abdominalnych dodatków Odonata“—odezwę honorową; na wydziale prawnym: 6) p. Kazimierz Świeszewski, który ukończył w r. b. wydział prawny z prawem na stopień kandydata, za rozprawę na temat „O wydawaniu przestępców“—medal srebrny; 7) p. Alfred Frąckiewicz, który w r. z. ukończył wydzia prawny z prawem na stopień kandydata za rozprawę na temat „Pochodzenie, źródła, układ treści i znaczenie kodeksów z lat 1497 i 1550—medal srebrny; 8) p. Jakób Markowski, który w r. b. ukończył wydział prawny z prawem na stopień kandydata, za rozprawę na tenże temat—medal srebrny; 9) student 3-go kursu wydziału prawnego, p. Aleksy Brenn, za rozprawę na tenże temat—odezwę honorową; na wydziale lekarskim: 10) student 5-go kursu wydziału lekarskiego, p. Mieczysław Bełżyński, za rozprawę na temat „O znaczeniu przechodzenia leczniczych roztworów przez nieuszkodzoną skórę“ — medal złoty; 11) student 4-go kursu wydziału lekarskiego, p. Efroim London, za rozprawę na temat „Znaczenie atropiny w połączeniu z innemi środkami leczniczemi“—medal srebrny.

Artysta malarz Franciszek Żmurko występuje z wystawą własnych obrazów, wykończonych w ciągu dwu lat ostatnich. Oprócz dużego płótna p. t. „Prawo feudalne“ (*Jus primae noctis*), na wystawie będzie dwanaście obrazów treści rodzajowej, portretów i t. p. Wystawa będzie otwartą z końcem b. m. w jednym z salonów resursowych.

W tegorocznej wystawie powszechnej pism, poświęconych humorowi i satyrze w Medyolanie, wezmą udział także trzy tygodniki humorystyczne wychodzące w Warszawie.

Za jednem z pism warszawskich powtórzyliśmy wiadomość, iż „przy ulicy Dobrej, na gruntach magistratu, gdzie się mieścił stary filtr wodociągowy, grono przedsiębierców urządziło obszerną sadzawkę, w celu prowadzenia postępowej hodowli ryb“. Otóż „Słowo“ donosi, że sadzawki w owem miejscu nikt nie urządzał, tylko przy użyciu wodociągu napełniony będzie w ciągu dni trzech obszerny basen od strony Wisły, opróżniony z wody przed dwoma laty. W basenie owym postępowa hodowla ryb jest niemożliwą. Będzie się tam mieścił skład żywych ryb w ilości 20,000 pudów, sprowadzanych ze stawów, dzierżawionych przez tutejszych rybaków w okręgu krakowskim. Ryby sprowadzane są Wisłą w t. zw. bębnach dziurkowatych i dotąd przy brzegach Wisły oczekuje kilka tysięcy pudów na zawodnienie basenu. Przy tej sposobności „Słowo“ nadmienia, iż dwa inne baseny od ulicy Dobrej, obecnie wypełnione są gruzem, zaś basen wydzierżawiony przez rybaków, będzie również zasypany, albowiem stary wodociąg ma być użyty do odprowadzania nieczystości z kanałów nadwiślańskich do kanału głównego na Krakowskiem-Przedmieściu. Budowa kanałów na ulicach Czerniakowskiej, Solcu, Dobrej i do nich przyległych objęta jest w seryi piątej robót kanalizacyjnych. Nieczystości z owych kanałów spływać będą do zbiornika, który będzie urządzony na placu przy starym wodociągu i przy użyciu starych machin wypychane będą do kanałów górnych. Z chwilą puszczenia w ruch starego wodociągu urządzone będą pola irrygacyjne w okolicy Powązek.

Na Pradze warszawskiej, na placu przy ulicy Ząbkowskiej, z rozporządzenia oberpolicmajstra, budowany jest obecnie barak dla robotników, takisam, jaki niedawno otwarto za rogatkami wolskiemi.

Łomża.

Naczelnik powiatu ostrowskiego, guberni łomżyńskiej, wzywa wolnopraktykujących lekarzy na miejsce lekarzy, którzy opuścili osady: Zaręby Kościelne, Brok i Nur. Bliższych szczegółów zasięgać można w urzędzie powiatowym w Ostrowie.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

*** **Lwów.** Sejm uchwalił dla kółek rolniczych w Galicyi subwencyę 5,000 złr., na wydawnictwo podręczników dla szkół rolniczych 2,300 złr., na podniesienie hodowli bydła w Galicyi 42,500 złr., na założenie niższej szkoły rolniczej w Uhersku 15,000 złr., na podniesienie rękodzielnictwa i przemysłu 169,433 złr., na kolej z Tarnopola do Zaleszczyk pół miliona złr., związkowi straży ochotniczych 2,000 złr.—Pod przewodnictwem ks. Adama Sapiehy odbyło się pierwsze posiedzenie w sprawie lwowskiej wystawy powszechnej. Uchwalono uprosić na protektora cesarza Franciszka Józefa. Prezesami honorowymi wybrano: namiestnika, hr. Badeniego; marszałka, ks. Sanguszkę; ministrów: Zaleskiego, Bacquehema i Falkenhayna, hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego i hr. Jana Tarnowskiego. Komitet wykonawczy zamianuje do pomocy dyrekcyi z grona swojego i z poza siebie następujących pięć wydziałów: 1) wydział finansowy, 2) wydział budowlany, 3) wydział instalacyjny, 4) wydział gospodarski i 5) wydział publicystyczny. Dyrektorem wystawy wybrany dyrektor banku, dr. Zdzisław Marchwicki, a sekretarzem Juliusz Starkel.

*** **Firma Krupp** ogłosiła konkurs na plany kolonii z domami mieszkalnemi dla niedołężnych robotników, która ma być urządzona w posiadłości Kruppa Trompeterhof pod Essen. Termin nadsyłania planów upływa z d. 1-szym stycznia; nagrody wyznaczono trzy: 1,000, 600 i 400 marek.

*** **Dokument historyczny.** Dr. Henning, archiwista w Zerbst, w księztwie anhaltskiem, znalazł w bibliotece miejskiej paczkę listów Lutra i Melanchtona. W listach tych ma się znajdować wiele cennych materyałów do historyi reformacyi.

*** **Kolej elektryczna.** Wygotowanym już został zupełnie plan elektrycznej 400-kilometrowej drogi żelaznej, mającej połączyć Chicago z St. Louis. Siłę poruszającą pociągi czerpać będą na stacyi w połowie drogi, pomiędzy stacyami końcowemi. Pociąg własnym swym ruchem zapalać będzie po drodze lampy i oświetlać w ten sposób przed sobą dwa kilometry drogi, za sobą zaś na przestrzeni jednego kilometra. Ze względu na opór powietrza, który przy strasznej szybkości (160 kil. na godzinę), musi być większym, przednie ściany wagonów zakończone będą stożkowato.

*** **Szczepienie cholery.** Berlińskie czasopismo lekarskie „Klinische Wochenschrift“ ogłasza studya d-ra Klemperera nad szczepieniem cholery. Szczepił on zarazek sobie samemu i kilku kolegom. Rezultaty osiągnięto względnie pomyślne, chociaż nie decydujące. Dr. Guttmann ogłasza w „Berl. Klinisch. Woch.“, że w szpitalu moabickim miał trzech chorych, których przypadłości były lżejsze nawet, niż w cholerze „nostras“, a przecież skonstatowano w nich „przecinki“ choleryczne. Bywają więc wypadki cholery bardzo łagodne. Autor wyprowadza stąd wniosek, że nawet przy ostrzejszych katarach kiszek i t. p. należy stosować wszelkie ostrożności.

*** **Olbrzymie pająki.** Pewien marynarz przywiózł z sobą, jak donosi dziennik „Italie“, z wybrzeży zatoki meksykańskiej okazy olbrzymich pająków. Średnica ich kadłubu ma 14 centimetrów. Kosmate łapy tego owadu są długie 55 milimetrów, a grube jak zwyczajny ołówek. Indyanie nazywają pająki te „żołnierzami dyabła“.

TEATR I MUZYKA.

‡ Dziś, w teatrze „Victoria“ powtórzona będzie operetka Waldmana „Incognito.“ Najbliższą nowością będzie trzyaktowa operetka Varneya „Żołnierz Ludwika XIII.“ Siły komedyowe odbywają próby z „Naszych aniołów,“ komedyi oryginalnej p. Michała Wołowskiego.

‡ W dniu onegdajszym teatr niemiecki wystawił farsę Franciszka Stahla, p. t.: „Gewagte Mittel“, w której zaprezentował Łodzi swe siły komedyowe.

Wyboru sztuki nie możemy pochwalić. Farsa ta odznacza się przedewszystkiem rozwlekłością i banalnością treści. Podnieść należy usiłowania artystów, walczących z nudą, jaka ogarniała publiczność. Wśród nich wyróżniali się zaszczytnie: p. Max Linke (Otto Frischmuth), wcale zdolny komik i reżyser trupy, oraz p. Antonina Linée (Jadwiga, jego żona), rutynowana artystka; p-na Lulu Berger (Margot), jako naiwna, raziła trywialnością dykcyi i manierami, nie mającemi nic wspólnego z salonem. Pozostali nie przerastali przeciętnej miary wymagań, stawianych scenie prowincyonalnej.

Z ogólnym zresztą wnioskiem co do sił komedyowych teatru niemieckiego wstrzymać się musimy do przedstawień następnych.

Podnieść jeszcze należy sumienność reżyseryi i artystów, widoczną w przygotowaniu sztuki na scenę. *H.*

‡ W teatrze niemieckim „Thalia“ dziś, operetka w 3-ch aktach Gene'go p. t. „Nanon.“ !

TELEGRAMY.

Petersburg, 30 września. (Ag. półn.). Zarządzający izbą kontroli we Włádimirze, Smitten, mianowany głównym kontrolerem kolei warszawsko-terespolskiej, brzesko-chełmskiej, siedlecko-małkińskiej i nadwiślańskiej.

Berlin, 29 września. Pogłoska, jakoby rząd zamierzał znieść projekt, domagający się zmiany praw o święceniu niedzieli, jest pozbawiona podstawy. Natomiast będą zarządzone niejakie ulgi w stosowaniu prawa, a mianowicie uwzględnione potrzeby i zwyczaje lokalne.

Berlin, 29 września. Tutejsza „Germania“ ogłasza potwierdzony przez Papieża dekret Stolicy Apostolskiej, zabraniający katolikom uczestniczenia w stowarzyszeniach, mających na celu palenie zwłok zmarłego.

Paryż, 30 września. (Ag. półn.). Minister spraw zagranicznych, p. Giers, przybył wczoraj do Monte Carlo.

Paryż, 30 września. (Ag. półn.). Wczoraj, wieczorem przybył do Paryża ks. Waldemar duński z małżonką, która wyjeżdżała na powitanie jego do Amiens. Książe i księżna odjechali do St. Firmel w pobliu Chantilly.

Belgrad, 30 września. (Ag. półn.). Poseł ruski, Persiani, powrócił tu z urlopu. Były minister oświaty, Alimpie Wasilewicz, mianowany posłem serbskim w Petersburgu.

Antwerpia, 39 września. Postanowiono tu urządzić wystawę powszechną w 1894 roku.

żądać od córki, aby łamała dane słowo i była fałszywą. Nie poślubię księcia.

Oczy ojca przybrały blask stali.

— Pozostaw już mojemu sądowi za co cię uważam i co myślę o Twoim romansie, który musi się teraz skończyć, bo poślubisz księcia.

— Jeżeli mnie zechce — odparłam, bo nowa myśl zabłysła mi w głowie.

W domu przyjęto mnie ze wzruszającymi okrzykami i uściśnieniami: „Nasz jasny promyczek! Nasze słoneczko! Nasz słowiczek!“—wołano naokół, robiono uwagi, że urosłam, wyładniałam i takiego blasku nabrałam w oczach. Uwolniwszy się w końcu pobiegłam do Sówki: „Oni chcą mnie zmusić do zaślubienia innego, kiedy ja należę do Hermesa, Sówko! Prędzej umrę niż dam się przymusić! Kocham go więcej, niż wszystkich, niż świat cały! Nawet dla ojca oziębłam bardzo.“

— Poślubisz go też wkrótce, lecz cierpienia twe będą tak wielkie, że w prochu leżąc wzywać będziesz pomocy Boga wszystkiemi siłami!

— To nic nie szkodzi, Sówko! Miłość sił mi doda. Nie czuję trwogi! Książe nadjechał; grzeczne i taktowne jego obejście pozwoliło dojrzeć mojemu planowi. Po obiedzie zostawiono nas samych w salonie, tak zupełnie przypadkowo jak to zwykle bywa. Staliśmy w niszy okna patrząc na Lahnę. Przez chwilę zaciskałam dłonie, zdecydowałam się w końcu:

— Mam Panu coś do powiedzenia i proszę wysłuchaj mnie spokojnie. Wiem z jakim zamiarem przybyłeś tutaj i szczerze jestem Panu wdzięczna za zaufanie i sympatyę. Jeżeli wszakże chcesz mi dowieść tego istotnie, powiedz mojemu ojcu, że nie odpowiadamy sobie i odjedź. Nie mogę zostać Pańską żoną, bo dałam słowo innemu.

Książe patrzył na mnie ze wzruszeniem, pochwycił moją rękę i rzekł: — Jeżeli przedtem byłem Panią zachwycony, to obecnie jestem Twym niewolnikiem, rycerzem, czem zechcesz. Jednego żałuję tylko, że nie poznałem Pani wcześniej, aby módz Twe serce zdobyć. Życzę byś była tak szczęśliwa, jak ja pragnąłbym Cię zrobić. Odjeżdżam w tej chwili, aby ani godziny nie ciężyć Pani.

Poprosił zaraz ojca o chwilę rozmowy i nazajutrz odjechał. Usposobienie ojca trudno opisać; ciotki krzywią się na mnie. Powiedziałam im, że jestem zaręczona i z kim takim. To było paradne! Śmiałbyś się z pewnością, lecz mnie nie do śmiechu, bo nie wiem co z tego wyniknie. Co zrobisz teraz? Bo tak zostać nie może. Zadaleko zaszliśmy i wzajemnie czynimy sobie życie nieznośnem. Rozdrażnienie czuć w każdym słowie. Ojciec nie mówi ze mną i kazał mi zjeść śniadanie na górze. Rozkazy swe przysyła przez służących, którzy je oznajmiają z lodowatą twarzą, podczas gdy dawniej zwierzali mi się ze swoich trosk i kłopotów. Wkrótce jeść mi nie dadzą. Ach, uciec bierze ochota!

Twoja

Ulla.

Berlin, 17 wrzesień 1863 r.

Co ja chcę zrobić, pani Ullo? Co chcę zrobić? Chcę przyjść i uwieźć Cię — lecz Ty co chcesz zrobić? Z własnej woli uciec musisz do mnie; zmuszać Cię nie chcę. Mogą Cię ścigać, możemy być wyprzedzeni zanim w Londynie ślub weźmiemy, mogą nam przeszkadzać w zawarciu ślubu. *De facto* nie dostaniesz się już nigdy do jego rąk, zato ja Ci poręczam, ale trudności może nam robić wielkie. Troski bo żadnej, wszak prawda, Diano, trosk my już nie znamy? Co on zrobi, tak nas mało obejdzie, jak to, co robi biały słoń w Indyach, na którego przecież żadna grecka bogini nie urządzała polowania.

Ullo, przyjdź, bądź odważną, bądź sobą! Czy nie chcesz wznieść się ponad swój ród książęcy? Pamiętaj, życie upływa i nigdy mi wrócić nie zdołasz co teraz odbierasz.

Dziś jeszcze jadę do Wetzlar i czekam Twoich rozkazów. Napisz słówko do hotelu pod Koroną, a czekać będę z powozem u wrót parku; okolicę znam dobrze, byłem tam kilkakrotnie na wiosnę. Poszukiwać Cię będę na stacyi, pojedziemy więc końmi do Wetzlar, skąd pociąg kuryerski odchodzi o 12-tej minut 10. Jeżeli więc o 11-tej będziesz w parku, zdążymy na pociąg, nazajutrz w południe będziemy w Calais, a o 4-tej w Londynie. Nikt się nie domyśli naszego schronienia, zakochani uciekają zwykle do Włoch. Do 1-go listopada mogę pozostać za granicą, do tego więc czasu dowiemy się, co Twój ojciec zamierza.

Na trzy dni przed dniem ucieczki muszę mieć wiadomość od Ciebie, aby telegrafować do przyjaciół w Londynie o specyalne pozwolenie na ślub. Jeżeli znajdziemy trudności w Anglii, pojedziemy do Ameryki; a może nie znosisz podróży okrętem? Dziewięć dni tylko trwać będzie. Jeżeli zechcesz tam zostać, sprzedam wszystko i tam się osiedlimy. Czy chcesz? Ach, Boże, jak chętnie zrobiłbym to! Czego zresztą nie dokazałbym z łatwością, gdy Ciebie widzę, syreno!

Prawdopodobnie ojciec da przyzwolenie na ślub, skoro znikniesz z domu. Na przypadek więc zostaw w liście do ciotki adres berliński, pod którym mogłoby być nadesłane formalne pozwolenie. Jeżeli je otrzymamy, w godzinę dadzą nam ślub w ewangielickim kościele w Londynie.

Pośpiesznie puls Ci bije? Drży myśl w Twej małej główce? Chodź do mnie, ja Cię uspokoję, ułagodzę gorączkę. Niczego trwożyć się niepotrzebujesz, bo stoję przy Tobie nadludzką siłą, aby z ziemi unieść Cię do naszego nieba. Czy nie słyszysz dziewiątej symfonii, przygłuszającej głosy tłumów jak wówczas w dniu Zielonych Świątek? Czy nie czujesz tego pierwszego uścisku dłoni, którym prawie wbrew swojej woli oddać mi się musiałaś? A życie Twoje przepłynie wśród dźwięków muzyki i upajających melodyj, zdala od świata, żyć będziemy razem bez miary czasu, troski i cierpienia zostawiwszy poza sobą na łonie przeszłości. Wierz mi tylko; jednym pocałunkiem uzdrowię zranioną dumę i zbolałe serce; w moich ramionach błogosławieństwem witać będziesz dzień, w którym rozerwałaś, jako człowiek wolny, wszelkie węzły przesądu. Chodź dziewczęko, chodź Ty demoniczna Loreley, bądź boginią, nie czarodziejką, uszczęśliwiaj, a nie uśmiercaj. Czekam Twego słówka.

Oddany Ci

Mąż.

(*D. c. n.*).

Rzym, 30 września. W Sycylii schwytano już 160-ciu bandytów.

Konstantynopol, 30 września. (Ag. póln.). Porta przygotowuje notę, w której oświadczy, iż Turcya zachowuje z całą ścisłością traktat berliński, jako podstawę istniejącego ustroju politycznego; dalej zapewni w tej nocie, iż nie zamierza w niczem naruszać traktatu berlińskiego. Komisarzowi tureckiemu w Sofii, Reszydowi bejowi, porta poleciła wystąpić ze stanowczem przedłożeniem do rządu bułgarskiego w przedmiocie niedokładnych informacyj, podawanych przez dziennik sofijski „Svobodę" o przyjęciu Stambułowa przez sułtana.

Londyn, 29 września. Konsul angielski w Mozambiku donosi: Szalupa portugalska z częścią wyprawy naukowej pod wodzą Viviana, rozbiła się w lipcu na mieliznach rzeki Moma. Z wyjątkiem jednego anglika, wszyscy utonęli, między innymi 4-ch niemieckich uczestników wyprawy.

New-York, 30 września. Pod stacyą Opelika (Alabama) pociąg pośpieszny spotkał się z towarowym. Maszynista i palacz zabici. Dwaj urzędnicy pocztowi śmiertelnie ranni. Z pasażerów rannych jest 6 osób. Zdruzgotane wagony zapaliły się. Pastwą płomieni padły wszystkie papiery pocztowe i 500 bel bawełny.

Wiedeń, 30 września. (Ag. póln.). W Krakowie zdarzyło się znów kilka wypadków zapadnięcia na cholerę. Wczoraj pojawiła się cholera w Peszcie, gdzie zachorowało 9 osób, zmarły 4.

Kraków, 30 września. Wczoraj na Podgórzu zmarły dwie osoby na cholerę, w Krakowie jedno dziecko. Dwie osoby znowu zachorowały.

Kraków, 30 września. Rada miasta wczoraj wyraziła konieczność uchylenia obostrzeń w handlu i przemyśle, wydanych z powodu cholery.—Dziś zmarła w szpitalu na cholerę azyatycką służąca Kokok po kilkogodzinnej chorobie. W Podgórzu zasłabł na cholerę jeden robotnik.

Praga czeska, 30 września. Namiestnik zawiesił uchwałę rady miejskiej o zamknięciu, ze względów sanitarnych, niemieckiej szkoły ludowej na przedmieściu praskiem Werszowice, utrzymywanej przez stowarzyszenie agitacyjne „Deutscher Schulverein".

Peszt, 30 września. W ostatnich dwóch dniach zmarło tu pięć osób wśród objawów, niepozwalających prawie powątpiewać o tem, że przyczyną śmierci była cholera azyatycka. Wiele innych osób sprowadzono do szpitali, chorych również na domniemaną cholerę.

Peszt, 29 września. Dzienniki tutejsze donoszą o smierci wczoraj 2-ch, dzisiaj zaś jednej osoby wśród objawów cholerycznych. Nadto do szpitala przyjęto 4-ch chorych.

Poznań, 30 września. Na dworcach: w Bydgoszczy, Inowrocławiu, Gnieźnie i Pile zaprowadzono kontrolę sanitarną nad wszystkimi podróżnymi.

Toruń, 30 września. Na górnej Wiśle mają być ustanowione liczne stacye sanitarne z barakami, ponieważ woda tej rzeki uważana jest za zarażoną.

Szczecin, 30 września. Według urzędowego raportu, zachorował wczoraj jeden robotnik na cholerę. Nowego wypadku śmierci niebyło.

Berlin, 30 września. Virchow oświadczył *interviewerowi*, że zarażenie berlińskiej wody wodociągowej nie jest prawdopodobnem.

Berlin, 30 września. Stan cholery znowu sie pogorszył. W ciągu dnia wczorajszego od północy do 6-ej wieczorem dostawiono do szpitala 11-tu chorych wśród objawów cholerycznych.

Berlin, 30 września. Przybył tu wczoraj Stanhope z Hamburga, nie chciano go wszakże przyjąć w hotelu, w którym zamówił poprzednio mieszkanie.

Hamburg, 30 września. Komisya zdrowia kazała przesiedlić 150-u mieszkańców jednego z domów pięciopiętrowych w dzielnicy Sanct-Pauli, w którym zachorowało na cholerę osób 40, a 18 zmarło. Umieszczono ich w dużym domu „Concordia" i zapewniono staranne pielęgnowanie. Rzeczy zgromadzono w dużej szopie. Policya strzeże zarażonego domu i nakazała właścicielowi przebudować go. W ten sposób zarządzono przymusową dezinfekcyę innych także szczególnie zarażonych domów.

Hamburg, 29 września. Według buletynu urzędowego zapadło na cholerę 58 osób, zmarły 42, z czego na ostatni dzień przypada chorych 49, zmarłych 30. Urzędownie ogłoszono, że w ubiegłym tygodniu zmarło 110 osób na tyfus.

Hamburg, 30 września. Od onegdaj do wczoraj zachorowało na cholerę 44 osób, umarło 16. Ogólna liczba zasłabnięć wynosi 17,481, a wypadków śmierci 7,486.

Hamburg, 30 września. Wczoraj zameldowano tu chorych na cholerę 33, zmarłych 24.

Hamburg, 30 września. Senat tutejszy zarządził surowe środki ostrożności, by zapobiedz zawleczeniu cholery do wschodniej Afryki na okrętach tutejszych.

Altona, 30 września. Wczoraj zachorowało tu na cholerę osób 9, zmarło także 9.

Amsterdam, 29 września. Tu, w Hadze i Maarsen zachorowały razem 4 osoby.

Bruksela, 29 września. Były wczoraj 3 wypadki śmierci na cholerę.

Cherbourg, 30 września. Zaszły tu znowu trzy wypadki *cholera nostras*.

Belgrad, 30 września. W kilku miejscowościach Serbii skonstatowano trzy wypadki cholery zawleczonej.

New-York, 30 września. Na pokładzie „Bohemii" znowu trzy osoby zachorowały na cholerę. Wszystkich pięciu chorych przewieziono na wyspę Swineburne.

Ostatnie wiadomości handlowe.

Warszawa, 30-go września. Weksle krót. term. na: Berlin (2 d.) 48.60, 62½, 65, 70, 77½, 75, 80, 82½ kup.; Londyn (3 m.) — — kup.; Paryż (10 d.) 39.20 kup.; Wiedeń (8 d.) — — — — — kup.; 4% listy likwidacyjne Królestwa Polskiego duże 99.20 żąd., —.— kup.; takież małe 98.90 żąd., —.— kup.; 5% ruska pożyczka wschodnia II-ej emisyi 103.00 żąd., — — — kup., III-ej emisyi 105.00 żąd., —.— kup.; 5% obligi banku szlacheckiego —.— żąd., —.— k.; 5% ruska pożyczka premiowa z 1864 r. I-ej emisyi —.— żąd., —.— kup.; takaż z 1866 r. I-ej em. —.— żąd., —.— kup.; 5% poż. wewnętrzna seryi I-ej 95.75 żąd., —.— kup., takaż seryi III-ej 95.50 żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne ziemskie I-ej duże 103.00 żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., —.— kup., takież II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi małe 102.15 żąd., —.— kup., V-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Warszawy I-ej seryi 102.15 żąd., —.— kup., II-ej seryi 102.15 żąd., —.— kup., III-ej seryi 102.15 żąd., —.— kup.; IV-ej seryi 101.45 żąd.; V-ej seryi 101.45 żąd., —.— kup, VI-ej seryi 101.45 żąd., —.— kup.; 5% obligi miasta Warszawy duże 100.75 żąd., —.— kup.; takież małe —.— żąd., —.— kup.; 5% listy zastawne miasta Łodzi I seryi 101.00 żąd., II-ej seryi —.— żąd., III-ej seryi 100.40 żąd., 100.20 kup., IV-ej seryi —.— żąd., —.— kup.; 6% listy zastawne miasta Kalisza —.— żąd., takież miasta Lublina —.— żąd., takież miasta Płocka —.— żąd.; 6% listy zastawne wileńskie —.— żąd.; 5% takież —.— żąd., —.— k. Dyskonto: Berlin 3%, Londyn 2%, Paryż 2½%, Wiedeń 4%, Petersburg 4½%. Wartość kuponu z potrąceniem 5%: listy zastawne ziemskie 129.3 warsz. I i II 236.2, Łodzi 196.6, listy likwidacyjne 125.6, pożyczka premiowa I 101.6, II 22.4.

Petersburg, 30 września. Weksle na Londyn 99.10, II pożyczka wschodnia 102.87, III pożyczka wschodnia 105.12, 4½% listy zastawne kredyt. ziemskie 153.75, akcye banku ruskiego dla handlu zagranicznego 263.00, petersburskiego banku dyskontowego 458.50, banku międzynarodowego 439.00, warszawskiego banku dyskontowego —.—.

Berlin, 30-go września. Banknoty ruskie zaraz: 204.50, na dostawę 205.25, weksle na Warszawę 204.60, na Petersburg kr. 204.05, na Petersburg dł. 204.70, na Londyn krót. 20.35½, na Londyn dł. 20.30, na Wiedeń 169.05, kupony celne 324.40; 5% listy zastawne 65.20, 4% listy likwidacyjne 62.80, pożyczka ruska 4% z 1880 r. 96.30, 4% z 1887 r. —.—, 6% renta złota 103.90, 5% r. zł. z 1884 r. —.—, pożyczka wschodnia II em. 65.60, III emisyi 66.90, 5% listy zastawne ruskie 103.00, 5% pożyczka premiowa z 1864 roku 151.60, takaż z 1866 r. 140.10, akcye drogi żel. warszawsko-wiedeńskiej —.—, akcye kredytowe austryackie —.—, akcye warszawskiego banku handlowego —.—, dyskonto wego —.—, dyskonto niemieckiego banku państwowego 3%, prywatne 2%.

Londyn, 30-go września. Pożyczka ruska z 1889 r. II emisyi 98.25, 2% Konsole angielskie 97⅞.

Berlin, 30 września. Pszenica 146—165, na wrz. paźdz. [illegible], na listopad grudz. —.—. Żyto 142—150, na wrzes. paźdz. 147.00, na paźdz. listopad 147.00.

Havre, 30 września. Kawa good average Santos na wrzes. 91.25, na grudz. 92.50, na marzec 91.75. Mocno.

New-York, 29-go września. Kawa Rio № 7 15¼. Kawa № 7 low ordinary na paźdz. 14.15, na grudz. 14.25.

New-York, 29 września. Bawełna 7⅜, w Now. Orleanie 7⅟₁₆.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.	Z dnia 30	Z dnia 1
Zapłacono		
Za weksle krótkoterminowe		
na Berlin za 100 mr.	48.80	48.95
na Londyn za 1 Ł.	9.90	9.93
na Paryż za 100 fr.	39.60	39.65
na Wiedeń za 100 fl.	83.10	83.50
Żądano z końcem giełdy		
Za papiery państwowe		
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	99.20	99.25
Ruska pożyczka wschodnia	103.—	103.—
4% poż. wewn.	95.75	95.75
Listy zast. ziem. Seryi I duże	103.—	102.90
" " " III małe	102.15	102.—
Listy zast. m. Warsz. Ser. I.	102.15	102.10
" " " V	101.45	101.20
Listy zast. m. Łodzi Seryi I	101.—	—.—
" " " II	100.40	—.—
" " " III	100.40	—.—
Giełda Berlińska.		
Banknoty ruskie zaraz	204.55	204.75
" " na dostawę	205.—	204.75
Dyskonto prywatne	2%	1½%

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Zmarli w dniu 30 września:

Ewangielicy: Dzieci do lat 15-tu zmarło 9, w tej liczbie chłopców 4, dziewcząt 6, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Emilia z Ulrichów Hoffmann, lat 52.

Starozakonni. Dzieci do lat 15-tu zmarło 1, w tej liczbie chłopców —, dziewcząt 1, dorosłych 1, wtej liczbie mężczyzn —, kobiet 1, a mianowicie: Jacheta Fridman, lat 68.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Victoria. W. Golaniewicz z Kijowa, Kuczborski ze Smardzewa, O. Knispel z Waldenburga.

Rozkład jazdy pociągów.

	PRZYCHODZĄ					
	Godziny i minuty					
ŁÓDŹ	**1.01**	8.12	9.42	4.46	8.58	**10.46**

	ODCHODZĄ				
	Godziny i minuty				
ŁÓDŹ	5.45	7.15	**1.20**	6.05	9.50

UWAGA. Cyfry oznaczone grubszym drukiem wyrażają czas od godziny 6-ej wieczorem do godziny 6-ej rano.

O G Ł O S Z E N I A.

Mam honor niniejszem donieść Szanownej Publiczności miasta Łodzi i okolic, iż z dniem 1 września **przeniosłem**

FILJĘ mego od 70 la egzystującego

WARSZAWSKIEGO

MAGAZYNU MÓD pod firmą E. LOTH

z tymczasowego pomieszczenia do mego specyalnie w tym celu urządzonego sklepu, przy ulicy **Piotrkowskiej Nr. 49,** obok księgarni Schatkiego.

Ośmielony dotychczasowem powodzeniem, pozwalam sobie mieć nadzieję, że Wielmożne Panie w przyszłości raczą mnie zaszczycać swojem zaufaniem, któremu postaram się godnie odpowiedzieć. Na zbliżający się **sezon jesienny i zimowy zaopatrzyłem magazyn w bogaty wybór najnowszych artykułów** jako to: **Najświeższe kapelusze** jesienne i zimowe, **kapturki i berety** dziecinne, **kwiaty balowe** i dekoracyjne, **rośliny sztuczne** do ozdoby apartamentów w koszyczkach i wazonach majolikowych, **girlandy i welony ślubne, woalki, negliżyki i żaboty.**

Przyjmują się kapelusze do przerabiania, odświeżania i garnirowania. 1907—3

Podziękowanie.

Za długą i gorącą obronę przeciwko niesłusznym zarzutom, dzięki której 2-gi wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego na posiedzeniu w Łodzi w dniu 12 września r. b. uwolnił mnie wraz z innymi od odpowiedzialności, nie będąc w możności wywdzięczenia się Szanownemu Obrońcy, panu Sielinowi, materyalnie, składam niniejszem gorące podziękowanie. Niech Go Bóg Wielki sowicie nagrodzi!

Wdzięczny z rodziną do grobu

K. Szewczyk.

2023—

RESTAURACYA w Hotelu Manteuffla

poleca w NIEDZIELĘ i CZWARTKI

Flaki garnuszkowe.

J. Petrykowski.

2022—

Nauczyciel

matematyki potrzebny zaraz na prowincyę. Wiadomość w administracyi „Dziennika".

NOWO OTWORZONY

MAGAZYN

kapeluszy damskich

pod firmą

„Natalia"

po powrocie z zagranicy zaopatrzony jest **na sezon** bieżący w najświeższe modele paryskie, dodatki kapeluszowe z pierwszorzędnych firm.

Z powodu oddalonej dzielnicy **10%** taniej. Poleca się W.W. Paniom

Natalia.

Potrzebne są panny podręczne i uczennice.

W Łodzi, Piotrkowska № 209.

2026—2

Braunstein i Meisel

Warszawa, Senatorska 22, (róg Bielańskiej)

REPREZENTACYA i GŁOWNY SKŁAD

RUSKO-FRANCUSKIEGO

TOWARZYSTWA AKCYJNEGO PROWODNIK polecają

KALOSZE GUMOWE

LINOLEUM **(dywany i chodniki korkowe).**

Techniczne, chirurgiczne i inne

wyroby gumowe.

Braunstein i Meisel,

1934—3—1 Senatorska, 22 (róg Bielańskiej).

Teatr Łódzki.
VICTORIA.

W niedzielę, d. 2 października r. b.

„INCOGNITO"

Operetta w 3 aktach, Ludolfa Waldmana, przekład C. Danielewskiego. Grana w Wiedniu, Berlinie i w Warszawie w sezonie letnim w „Belle-vue" z nadzwyczajnem powodzeniem.

Pan de la Marche (książe Fontainebleau incognito)		p. Winkler
Ludwika, jego siostrzenica		p-na Niesiołowska
Franciszek de Brion (książe François d'Orleans incognito)		p. Jamiński
Giuseppe, jego służący		p. Rybak
Gianetta, garderobiana Ludwiki		p-ni Bronikowska
Anatol, kamerdyner księcia		p. Trapszo
Podesta Gaety		p. Marecki
Riccordi		p. Roman
Lomellino	szlachta	p. Witkowski
Gianollo		p. Wisłocki
Andruccio	włoska	p. Wirgiliusz
Rufullo		p. Walentowski.
Teobaldo		p. Reiterowicz
Artiur	malarze	p. Ceremurzyński
Filidor		p. Gross
Leonora, właścicielka gospody		p-ni Trapszo.
Kapitan, Karabinierów		p. Zaborski
Nieznajomy		p. Szymborski.
Ambasador		p. Tomaszewicz
Pisarz		p. Strzałkowski
Starosta		p. Kwieciński
Starościna		p-ni Szymborska
Pastuszek		p-ni Wejss
Pasterka		p-na Jagodzińska
Bandyta Landso		p. Wisłocki
1-szy Paź		p-na Ostrowska
2-gi Paź		p-na Lewandowska

Malarze, szlachta, oficerowie, paziowie, żołnierze, maski, druchny, kwiaciarki, heroldzi, orszak weselny, rybacy, arlekini, lud.

Rzecz dzieje się we Włoszech w 1765 r. — Akt 1-szy w kąpielach w Gaëcie, akt 2-gi w górach pomiędzy Gaëtą a Neapolem, akt 3-ci nad zatoką Neapolitańską.

NOWA WYSTAWA.

Dekoracye do wszystkich 3 aktów pędzla Wieczorkowskiego, dekoratora Warszawskich teatrów.

Rekwizyta z modelatorni Warszawskich teatrów.

Nowe kostyumy z pracowni Mencla, kostyumera teatru Łódzkiego.

Człowiek młody,

żonaty, mogący złożyć rs. 300 tytułem kaucyi, poszukuje miejsca inkasenta, kontrolera lub t. p. w zakładzie fabrycznym lub handlu.

Oferty pod lit. S. K. proszę składać w administracyi „Dziennika". 1747—3

St. Zaborski
nauczyciel tańców

powrócił do Łodzi i przyjmuje zapisy codziennie od 12 do 2 po poł. Nowy kurs rozpocznie się d. 5 października. **W każdą sobotę lekcya zbiorowa** Ul. Piotrkowska № 520 (88 nowy) 1963—3

POSZUKUJE się

dwóch uczniów

do handlu win i towarów kolonialnych w Warszawie. Wymagane jest świadectwo przynajmniej dwóch klas gimnazyalnych. Wiadomość u felczera obok poczty w Łodzi. 2018-2

Potrzebną jest zaraz do jednej dziewczynki

bona polka,

znająca się na szyciu, z dobremi świadectwami. Oferty pod lit. M. K. w administracyi Dziennika. 2006—3

DYONIZY MELENIEWSKI,

magister prawa i administracyi, adwokat przysięgły otworzył swą kancelaryę w domu **Helda,** ulica **Mikołajewska** dawniej **Dzika Nr. 13** (nowy), naprzeciwko plantu dr. żel., drugie piętro od frontu. Prowadzi sprawy sądowe i włościańskie. 1754-41

Lecznica dla zwierząt i wzorowa KUŹNIA Angielska Przyjmuje na stałe leczenie konie i psy i udziela porady w każdym czasie. Prawidłowe i trwałe kucie koni, ul. Milsza № 821-e.

Warikoff i Kwaśniewski.

Potrzebna bona

niemka lub polka, mówiąca poprawnie po niemiecku, do dwóch chłopczyków. Wiadomość, Widzewska № 65, mieszkania № 11. 2021-4

HELENA NIKLAS,

właścicielka **magazynu mód i pracowni sukien,**

w Łodzi, ulica Kolejowa (Dzielna) № 7, I piętro,

po powrocie z zagranicy zaopatrzyła magazyn swój

w wielki wybór gotowych kapeluszy,

modeli, fasonów, oraz najmodniejszych dodatków do ubrania tak kapeluszy, jako **też i sukien,** wykończa się wszystko bardzo prędko i po cenach możliwie przystępnych, o czem zawiadamiając, poleca się łaskawym względom W.W. Pań.

Wyuczam również kroju i szycia w przeciągu krótkiego czasu. 2025-6

Obwieszczenie.
Dyrekcya Towarzystwa Kredytowego miasta Łodzi.

W zastosowaniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądane zostały pożyczki na nieruchomości:

1) pod № 275-E, przy ulicy Zachodniej, przez Gecla i Ryfkę małżonków Cygelberg, pożyczka dodatkowa rs. 8,000;

2) pod № 494, przy ulicy Południowej, przez Szymszę i Mirlę małżonków Srebnik, pożyczka pierwotna rs. 18,000.

Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądanych pożyczek Stowarzyszeni zechcą przedstawić Dyrekcyi w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia.

Łódź, d. 19 września (1 października) 1892 r.

Za Prezesa Dyrektor **H. Konstadt.**

Dyrektor Biura **A. Rosicki.** 2024—

Dokonywa się

przeprowadzki

przez pewnych ludzi na resorowych rolwagach. Zamówienia przyjmuje **B. Filipczyński,** Dzielna № 6 i **M. Lentz,** Widzewska № 1104, dom Kunkla. 2020—3

Mydło Waselinowe

w różnych nowomodnych zapachach.

Extrait aux fleurs
EAU DE COLOGNE
PAROWEJ FABRYKI
„Henri Pommier",

Nabyć można

w większych perfumeryach, Składach Aptecznych i galanteryjnych.

Kantor i sprzedaż główna

w WARZAWIE,

45. NOWO-ZIELNA 45.

1921—3—1.

POTRZEBNA

maszyna parowa

z kotłem stojącym, w dobrym stanie o sile od 2 do 4 koni. Wiadomość, ulica S-go Andrzeja № 813 u P. Ławacz. 2007-6

Do wynajęcia zaraz

pokój z kuchnią,

w oficynie, ulica Cegielniana, dom Kestenberga. Wiadomość u stróża. 2009—3

Na sezon jesienny i zimowy

polecam swój skład bogato zaopatrzony **w materyały na paletoty i garnitury, kamgarny, materyały z wełny gremplowanej i szewioty.**

Sukna na szynele i dla uczniów.

Castor na pokrycia futer.

Materyały na palta damskie,

po cenach najniższych

P. Graf

ulica Piotrkowska № 89, dom Klossa. 1973—6

!Magazyn Jarosławski!

17, ulica Piotrkowska 17.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność m. Łodzi i okolicy, że **wyłączną sprzedaż** moich

Krawatów

tamże powierzyłem panu **Ludwikowi Meyerowiczowi,** który wyroby moje sprzedawać będzie po cenach fabrycznych.

Z wysokim szacunkiem

G. TAUBELES (dawniej **S. Reichmann**).

Powołując się na obok zamieszczone ogłoszenie p. G. Taubelesa, ośmielam się dodać, że starać się będę zawsze o największy wybór

Krawatów

najnowszych fasonów i będę mógł dogodzić wymaganiom najwybredniejszego nawet gustu.

Z wysokim szacunkiem

Ludwik Meyerowicz.

1964—6

Osoba młoda,

z dobremi świadectwami, posiada jąca język niemiecki, **poszukuje miejsca bony.**

Oferty pod lit. A. N. proszę składać w administracyi „Dziennika". 1997—2

Młoda osoba

z patentem Instytutu Maryjskiego, posiadająca bardzo dobrze języki polski, francuski, ruski i niemiecki, a także i muzykę, życzy sobie udzielać lekcyj. Adres: ulica Dzielna № 31, mieszkania 7. 1951—3

Bona (polka)

posiadająca dobre świadectwa jest **poszukiwaną** do objęcia obowiązków zaraz. Oferty pod lit. M. F. przyjmuje administracya Dziennika. 1999-2

Młody człowiek,

ukończywszy szkołę wyższą handlową w Warszawie, **poszukuje miejsca** jako praktykant w kantorze za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe oferty pod lit K. D. w administracyi Dziennika. 2005—3

Zaraz do sprzedania

z powodu zmian familijnych **bardzo dobrze procentujący interes** z wyrobioną klijentelą. Oferty składać proszę w administracyi Dziennika pod lit. F. H. 2013—1

Mieszkanie

3 pokoje, entré i kuchnia jest zaraz do wynajęcia.

Wiadomość, ul. Promenada, dom W-go Prinza, № 778. 2010—3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego, S. Lipskiego, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź m. Warszawa za № 3435 z dnia 10 (22) września r. b., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 2019—3

POTRZEBNE są zaraz

staniczarki, podręczne i do nauki.

Wiadomość, ul. Zielona № 3, dom Weichselfiszowej, I piętro. 1988—3

SKLEP

kolonialno-spożywczy i handel win ruskich z wyrobioną klijentelą **do sprzedania,** kapitał wymagalny około 2,000 rs.

Oferty pod lit. Z. Z. w administracyi niniejszego pisma. 1992—3

PRAWDZIWE WODY

VICHY

są źródła należące do rządu francuskiego.

Administracya:

8 BOULEVARD MONTMARTRE w Paryżu.

CELESTINS leczą zwir w moczu i słabości pęcherza.

GRANDE GRILLE słabości wątroby i narząd żółciowy.

HOPITAL słabości żołądka.

Czerpano pod nadzorem reprezentanta rządowego.

PASTYLKI i SOLE NATURALNE

Sprzedawane w pudełkach metalowych pieczęcią Kompanii.

Cena pudełek 1 fr., 2 fr. i 5 fr.

W Łodzi, w Instytucie wód mineralnych P. M. Spokornego i u P. Lipińskiego.

Helenów.

W niedzielę, dnia 2 października

na korzyść kasy

łódzkiej straży ogniowej ochotniczej

KONCERT podwójny

i WSPANIAŁE

OGNIE SZTUCZNE

urządzone i spalone przez pana **A. Dieringa.**

Na zakończenie: Wielkie bombardowanie z okrętu.

Elektryczne i bengalskie oświetlenie całego ogrodu.

Wejście 40 kop. Dzieci płacą 20 kop. Początek o godz. 3 po południu. 2017—2

L'URBAINE
Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie

NAJWYŻEJ zatwierdzone dla operacyj w ROSSYI

2 czerwca 1889 roku.

Jeneralna Reprezentacya na Królestwo Polskie

w Warszawie, Mazowiecka 9.

Zgodnie z zatwierdzonemi przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych warunkami polis, Towarzystwo wszystkim swoim ubezpieczonym daje następujące ulgi:

Jeżeli choroba lub nieszczęśliwy wypadek pociągną za sobą zupełną lub czasową niezdolność do pracy ubezpieczonego i będzie on zmuszony z polecenia lekarza nie opuszczać łóżka lub mieszkania w przeciągu 2 miesięcy od daty zawiadomienia o tem Towarzystwa, natenczas opłata składek czasowo ustaje i Towarzystwo przyjmuje je na własny rachunek, dopókąd trwa wyżej określony stan ubezpieczonego. Samo ubezpieczenie pomimo nieopłacania składek zachowuje zupełną moc swoją. Nadto, chociażby ubezpieczenie było zawarte **tylko na wypadek śmierci — trzy czwarte ubezpieczonego kapitału** Towarzystwo wypłaca samemu ubezpieczonemu, skoro nieszczęśliwy wypadek lub choroba, odebrały mu w zupełności zdolność do pracy. We wszystkich wymienionych wypadkach ubezpieczony zwalnia się od opłaty nadal składek, przyczem pozostała **jedna czwarta część** wypłaca się w terminie, oznaczonym w polisie.

Główna Ajentura na Łódź i okolicę

Herman Landau, Zachodnia 57.

Zdolni **sub-ajenci,** życzący sobie pracować dla Towarzystwa L'Urbaine, zechcą się zgłaszać do Głównej Ajentury w Łodzi, ulica Zachodnia Nr. 57. 1252—5

1872 1861 1882

Najwyżej Zatwierdzone Towarzystwo

M. S. Kuźniecowa

Ma honor zawiadomić, że swój **Warszawski Skład z ulicy Nalewki przeprowadziło na ulicę Senatorską № 32,** gdzie dokonywa sprzedaż **hurtowo i detalicznie porcelany, fajansu, majoliki z własnych fabryk, znajdujących się: w Rydze, Dulewie, Twerze, Charkowie i z nowo kupionej fabryki Hardnera w Dmitrjewie,** moskiewskiej guberni.

Obstalunki przyjmują się na wszystkie towary, dotyczące **porcelanowych, fajansowych i majolikowych wyrobów, specyalność telegraficznych izolatorów, stołowych i do herbaty serwisów, przyrządów do umywania podłóg, rysunków stalujących z ich monogramami. Składy znajdują się: w Moskwie, ulica Solanka i Petrowce, w Petersburgu, Mariński Rynek i Newski Prospekt, w Kijowie, Charkowie, Odesie, Rydze, Rostowie nad Donem i Tiumeni.**

Zarząd w Moskwie, Łubianskije linje.

1910—6

HERZENBERG & ISRAELSOHN

Wielka Wyprzedaż!

Z powodu zmian mających zajść w naszym interesie, urządziliśmy wielką wyprzedaż. Celem szybszego opróżnienia naszego składu ustępujemy od **dotychczas pobieranych absolutnie stałych cen 15%** rabatu przy zakupach od rs. **10 wyżej.**

Sprzedajemy następujące artykuły w jaknajwiększym wyborze:

Jedwabie, aksamity, plusze.

Gładki jedwab czarny:
Satin de Lyon, Mervellieux, Crêpe royal, Crepe de Chine, Faille de France, Faille, Mora Satin double, Surah, Ryps, Radommé etc. etc. etc.

Wielki wybór jedwabiu czarnego w deseń na ubrania i pokrycia futer.

Jedwab biały na suknie ślubne:
Faille de France, Crêpe royal, Crêpe de Chine, Ryps, Mervellieux, Canaus, Surah, Radommé, Adamaszek, Mora etc. etc. etc.

Gładki jedwab kolorowy we wszelkich najnowszych kolorach:
Faile de France, Mervellieux, Canaus, Jedwabna Popelina, Fulary, Surah, Radommé etc. etc. etc.

Atłasy we wszystkich kolorach:
Atłas na kołdry, szeroki. Jedwab na kołdry, szeroki. Krepa gazowa we wszystkich kolorach. Odpasowane haftowane suknie jedwabne muślinowe. Gazy w wielkim wyborze. Aksamity jedwabne we wszystkich kolorach. Plusze na przybrania i na płaszcze. Welwety (Aksamit bawełniany) we wszystkich kolorach.

Wełna.

Suknie odpasowane. Gładkie materyały wełniane we wszystkich kolorach. Szewiot, Drape de russe, Popelina i Ryps mieniące, Prawdziwe angielskie materyały na całe kostyumy etc. etc. etc. Wielki wybór najnowszych materyałów w deseń na tualety damskie.

Czarna wełna, **francuska, z Gery, z Glauchau i krajowa, gładka i w najnowszych deseniach. Crêpe de Chine, Crêp-Plusûssé, Faille de France, Kaszmir indyjski, Szewioty etc. etc. etc.**

Kamgarny, gładki i w deseń na żakietki i płaszczyki:
Mouselin de laine, krajowy i zagraniczny, Foule, flanela drukowana, krajowa i zagraniczna, Tarmalama, materyał na szlafroki, Atłas wełniany na kołdry, krajowy i zagraniczny, Chustki damskie we wszystkich kolorach, flanela wełniana, mora na halki, materyały wełniane na flagi, Baranki.

Bawełna.

Madapolamy, Szyftony, Szyrtyngi, Cambrig, Batysty, Nancuk, Victioria, Muśliny, Półpłótna Holenderskie, Tyrolskie, Bułgarskie, Piki ażurowe, Batysty ażurowe, Brylantyna, Pika, Pika-Barchan, Adamaszki na kapy od łóżek, Satyny, Zefiry, Kretony, Lamy, Flanelki (tkane flanele bawełniane), Purpury, wszelkie Podszewki, Croisdé, Callico, Satyny, Lasting, Merla, Muśliny.

Płótna.

Płótna jarosławskie na bieliznę i pościel, od najgrubszych do najcieńszych, wszelkiej szerokości, płótna angielskie na poszewki do poduszek, Garnitury stołowe na 6, 8, 12, 18, 24 i 36 osób.

Garnitury do kawy, serwety do kawy, serwety deserowe i obrusy, ręczniki w bardzo wielkim wyborze, chustki do nosa płócienne, batystowe, jedwabne i bawełniane, Ścierki do szkła, talerzy i do kurzu, Płótno na fartuchy, Julet, Drelich.

Materyały na meble, Dywany, Chodniki, Portiery i Firanki.

Plusze, Dżut, Krepy, Kretony, drukowane welwety na meble, Garnitury pluszowe na sofy, Rypsy na meble, Adamaszki jedwabne na meble (Brokatela).

DYWANY wszelkiej wielkości, tylko w najwyższym gatunku, Chodniki pluszowe, rypsowe, dżutowe, kokosowe, odpasowane portyery, firanki, odpasowane i ze sztuki, Story, Witraże, kanwy na firanki, Drelich na rolety.

Kołdry:

Pikowane kołdry atłasowe.
Pikowane kołdry z atłasu wełnianego.
Pluszowe kołdry i serwety.
Dżutowe kołdry i serwety.
Kołdry pikowe, białe i kolorowe.
Kołdry flanelowe i podróżne.
Garnitury na łóżka ażurowe jedwabne.

Usługa rzetelna! Usługa rzetelna!

Ceny najniższe lecz absolutnie stałe!

Przy zakupach od rs. 10 wyżej 15% rabatu.

Herzenberg & Israelsohn

Nr. 23. Ulica Piotrkowska Nr. 23.

Skład zaopatrzony jest na sezon w najbogatszy dobór wszystkich Nowości.

OTWARTĄ ZOSTAŁA

Szkoła Rzemiosł dla Kobiet

pod kierunkiem **F. RADIOŁ.**

Bliższe szczegóły przy ulicy **Piotrkowskiej Nr. 81** nowy, dom Frischmana, poprzeczna oficyna. **Zapis uczennic codziennie** od godziny 10—1 i od 2—5 po południu. 2000—5

Materyały na zimowe palta,

materyały na jesienne i zimowe ubrania,
" " uczniowskie ubrania i szynele,
" " do pokrycia futer i na damskie szuby,
Flanellę, Plusze, Kaszmiry i wełniane materyały w deseniach na suknie damskie
poleca w znacznym wyborze po cenach przystępnych
J. W. WAGNER
ul. Krótka Nr. 7 nowy, 3-ci dom od rogu Grand-Hotelu.
1862—10—1

WYROBY

Optyczne, Chirurgiczne

i t. p. poleca

A. DIERING, OPTYK

w Łodzi, ulica Piotrkowska 277.

68—0

Jadwiga Przewóska

w Łodzi, ulica Zielona Nr. 5,

zawiadamia, iż jej

FILIA warszawskiej artystyczno-rzemieślniczej

szkoły żeńskiej,

nagrodzonej medalami, za najlepsze wykłady rzemiosł i najzgrabniejszy krój, przyjmuje zapis uczennic. Kursa prowadzone będą przez najpierwsze specyalistki z Warszawy. 1875—4—1

TOWARZYSTWO WZAJEMNEGO UBEZPIECZENIA NA ŻYCIE

„NEW-YORK"

założone 1845 r.

1872 **SYSTEM UZBIERANIA ZYSKÓW** 1892

zaprowadzony w roku 1872.

Przykłady w roku 1892 osiągniętych rezultatów:

1) na wypadek śmierci o składkach dożywotnich, wystawiona w wieku 43 lat.
Kapitał: rs. 4,000. Suma uiszczonych składek, rs. 2,804.
Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi rs. 3,515.
A zatem: **za każde 100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci **gotówką rubli 125.**

2) Polisa na wypadek śmierci o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 37 lat.
Kapitał: rs. 20,000. Suma uiszczonych składek, rs. 14,332.
Umowa może być obecnie zerwaną i wartość polisy w gotówce wynosi rs. 20,676.
A zatem: **za każde 100 rubli** wpłaconych składek, Towarzystwo płaci **w gotowiźnie rubli 144.**

3) Polisa na ubezpieczenie mieszane o 20 rocznych składkach, wystawiona w wieku 30 lat.
Kapitał: rs. 10,000. Suma uiszczonych składek rs. 9,706.
Umowa jest rozwiązaną i Towarzystwo płaci gotówką rs. 16,476.
A zatem: **za każde rubli 100** wpłaconych składek, Towarzystwo wypłaca **w gotowiźnie rubli 170.**

Zwrócić należy uwagę na tę okoliczność, że Towarzystwo przez cały ciąg lat 20-tu niosło ryzyko na wypadek śmierci za kapitał ubezpieczony.

Kapitał gwarancyjny w dniu 31-ym grudnia 1891 roku

Rs. 265,748,783.61.

Specyalną gwarancyę dla ubezpieczeń, w Cesarstwie i Królestwie zawartych, stanowi fundusz rezerwowy, w Banku Państwa złożony i wynoszący w dniu 1-ym kwietnia 1892 r.

Rs. 2,421,148.36.

Towarzystwo odpowiada za wypełnienie swych zobowiązań

CAŁYM SWOIM MAJĄTKIEM.

Osoby, pragnące się zapoznać z rezultatami, jakie mogłyby osiągnąć przy zawarciu ubezpieczenia w ich obecnym wieku podług systemu uzbierania zysków, zechcą się zwrócić do Pp. Agentów lub do Biura Oddziału Warszawskiego.

DYREKTOR ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

K. Radkiewicz.

Warszawa, Plac Saski Nr. 5. — Wilno, ulica Wielka.

W Łodzi: C. LASKA, Pasaż Meyera.

1118—29

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Kniehowiecki. Дозволено Цензурою 21 Сентября 1892 г. W drukarni „Dziennika Łódzkiego".